

III. POLEMIKI I RECENZJE – POLEMICS AND REVIEWS

KRYSTYNA ŁUKASIEWICZ

POLSKI KSIĄŻĘ LAMBERT MIESZKO I KRÓL POLSKI MIESZKO II – PODSUMOWANIE DYSKUSJI Z DARIUSZEM ANDRZEJEM SIKORSKIM

Jeszcze raz – i sądząc z tytułu polemiki – po raz ostatni, D.A. Sikorski zabłysnął swoją imponującą erudycją na łamach *Slavia Antiqua* (2013, s. 321-328) na temat, jak to nazwał, „nieszczęsnego Mieszka Lamberta”. Muszę przyznać, że czuję się zaszczycona poświęceniem cennego zapewne czasu mojego adwersarza na tak obszerną krytykę mojej hipotezy. Wystarczyłoby przecież tylko udowodnić w sposób niebudzący wątpliwości, że moja hipoteza nie ma sensu. Tego niestety Sikorski nie potrafi. Dlaczego? Ponieważ moja hipoteza jest oparta na krytycznej analizie źródeł i na logicznym rozumowaniu¹. A tego niestety nie da się osiągnąć, pisząc prace naukowe oparte na przeżuwananiu cudzych prac naukowych. Przy takim podejściu synteza nie jest oczywiście możliwa. Żeby nie zanudzać czytelników, w podsumowaniu odniosę się tylko do tych uwag krytycznych mojego adwersarza, które są istotne, jeśli chodzi o dyskutowane problemy.

I. ROCZNIK KAPITULNY KRAKOWSKI I KATALOG BISKUPÓW KRAKOWSKICH

Wzmianka w Roczniku kapitulnym krakowskim podająca, że Lambert był synem Bolesława Chrobrego powinna wzbudzić czujność historyków, ponieważ żadne inne niezależne polskie źródło nie podało, że Mieszko, syn Bolesława Chrobrego, miał dwa imiona. Przypomnę, że imię Lambert jako drugie imię Mieszka II pojawiło się w polskiej historiografii w 1872 r. w opublikowanym przez Augusta Bielowskiego tomie 2 *Monumenta Poloniae Historica*. Na stronie 794 znajduje się wpis: *1025 Boleslaus rex Magnus obiit. Lambertus filius eius succedit*. W przypisie wydawca wyjaśnił, że chodzi o Mieszka II. Od tego momentu przyjął się

¹ Na temat formułowania hipotez patrz np. T. Grudziński, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1982, s. 165.

w historiografii poglądy, że król Mieszko II miał drugie imię Lambert². Taki sam zapis znajduje się również w nowym wydaniu Rocznika kapitulnego krakowskiego z 1978 roku³. Opierając się na tym nowym wydaniu rocznika kapitulnego krakowskiego Kazimierz Jasiński w *Rodowodzie pierwszych Piastów* podał, że po Bolesławie Chrobrym objął tron jego syn Lambert⁴.

W polemice z 2012 r. (*Slavia Antiqua* 2012, s. 223-232) zakwestionowałam wiarygodność Rocznika kapitulnego krakowskiego, jeśli chodzi o wyciąganie wniosku, że Mieszko, syn Bolesława Chrobrego, miał również imię Lambert, z uwagi na to, że kilka linijek niżej znajduje się w nim wpis dotyczący śmierci w 1030 r. biskupa Lamberta. W Roczniku kapitulnym krakowskim nie ma jednak informacji o tym, kiedy Lambert został biskupem. Wpis dotyczący 1034 r. w tymże Roczniku informuje, że zmarł Mieszko król Polski (*Mesko rex Poloniae obiit*). Zestawiając wpisy dotyczące lat 1025, 1030 i 1034, sugerowałam, że wpis dotyczący 1025 r. podający, że Lambert był synem Bolesława Chrobrego, może być wynikiem błędu przy kopiowaniu (*Slavia Antiqua* 2012, s. 231). Paradoksalnie, badania dotyczące katalogów biskupów krakowskich (MPH X, cz. 2, s. 37), na które powołuje się Dariusz Sikorski (*Slavia Antiqua* 2013, s. 324), zdają się potwierdzać moje spostrzeżenia. Żeby nie było nieporozumień, poniżej przytaczam komentarz Sikorskiego:

„Przede wszystkim mamy aż pięć redakcji Katalogów biskupów krakowskich, a postać Lamberta I jako trzeciego biskupa pojawia się dopiero od trzeciej redakcji powstałej dopiero w XV wieku. Zdaniem wydawcy tego zespołu źródeł Józefa Szymańskiego, postać biskupa Lamberta I została dopisana dopiero w trzeciej redakcji na podstawie informacji z Kroniki węgiersko-polskiej o poselstwie jakiegoś biskupa Lamberta po koronę dla Bolesława Chrobrego. Jak Szymański zauważył, postać Lamberta I występuje dopiero w rocznikarstwie od połowy XIV wieku. Wykazał również, że przed 1326 r. katalog krakowski nie znał Lamberta I”⁵. Nie jest to oczywiście teza nowa. Propagował ją już wcześniej Wojciech Kętrzyński (MPH III, s. 317, 323). A źródło, na którym opierali się obaj historycy studiujący katalogi biskupów krakowskich, musiało być to samo, a mianowicie rękopis, którego opis zamieścił August Bielowski w MPH II. Jak wiadomo, zarówno Rocznik kapitulny krakowski, jak i Katalog I biskupów krakowskich, czyli właściwie lista zawierająca imiona pierwszych biskupów krakowskich, niezawierająca biskupa Lamberta, zostały przepisane z dawniejszych źródeł za kadencji biskupa Prędoty (1242-1266). Sądząc z opisu rękopisu, który miał przed sobą Bielowski, zarówno Rocznik, jak i listę pierwszych biskupów krakowskich przepisywał ten sam czło-

² Na przykład: A. Bielowski, MPH II, 1872 (1960), s. 794, przypis 1; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, 1893 ((2009), s. 114, przypis 14; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wcześniejszym średniowieczu*, Toruń 1980, s. 103, przypis 390; G. Labuda, *Mieszko II król Polski w czasach przełomu 1025-1034*, Poznań 1994, s. 59.

³ MPH II s. n. 1978, t. 5, s. 45.

⁴ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004 (reprint, brak roku wydania), s. 117, przypis 3.

wiek⁵. W Roczniku kapitulnym podał, że w 1030 r. umarł biskup Lambert, w Katalogu biskupów krakowskich Lamberta opuścił. Czy w jednym z tych źródeł zrobił błąd? Czy pisarz przepisujący imiona z dawniejszych źródeł przez pomyłkę opuścił biskupa Lamberta w Katalogu biskupów? Czy błędny jest zapis tego samego pisarza podający, że w 1030 r. umarł biskup Lambert? A może nota informująca o śmierci w 1030 r. biskupa Lamberta nie dotyczy polskiego biskupa? Dyskusja na temat istnienia lub nieistnienia biskupa Lamberta i jego dwóch poprzedników Prochora i Prokulfa nadal intryguje historyków. I, o ile wiem, nie doprowadziła do jednoznacznych wniosków⁶. Ale w takim razie zapis dotyczący Lamberta syna Bolesława Chrobrego wymienionego w Roczniku krakowskim niekoniecznie jest słuszny, co sugerowałam w poprzedniej polemice (*Slavia Antiqua* 2012 s. 231), zważywszy na to, że żadne inne polskie źródło nie nazywa króla Mieszka II Lambertem. Ponadto, na co warto zwrócić uwagę, w gruncie rzeczy nawet nie wiemy, czy w Roczniku kapitulnym krakowskim mowa jest o biskupie krakowskim Lambercie, skoro obok występuje biskup Roman (*Romanus*) – imię nieznanne w katalogu biskupów krakowskich. Nie wiadomo, kogo dotyczył wpis informujący o śmierci w 1028 r. arcybiskupa Stefana; nie wspominając nawet o błędnych datach, np. rok 1039 – data śmierci króla Węgier Stefana. Podsumowując, wpisy dotyczące lat 1025 (Lambert syn Bolesława Chrobrego), 1028 (arcybiskup Stefan) i 1030 (biskupi Lambert i Roman) są co najmniej zagadkowe i przed wyciągnięciem wniosków wymagają dalszej weryfikacji. Na szczęście rękopis Rocznika kapitulnego krakowskiego i dołączonego do niego pierwszego katalogu biskupów krakowskich znajdują się w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej. Może warto by do nich zajrzeć. Być może analiza paleograficzna pozwoliłaby rozwiązać wątpliwości.

2. DWUIMIENNOŚĆ W DYNASTII PIASTÓW

Trudno jest zgodzić się z opinią Dariusza Sikorskiego (*Slavia Antiqua* 2013, s. 324), jakoby Jacek Hertel wykazał, że zjawisko dwuimienności wśród Piastów „nie jest rzadkie, ani tym bardziej niezwykle”. W XI w. oprócz Mieszka II Lamberta (którego dwuimienność kwestionuję) znane są tylko dwa przykłady książąt z dynastii Piastów o dwóch imionach. Są to Kazimierz Karol Odnowiciel i Władysław Herman. W obydwu wypadkach dwuimienność jest potwierdzona przez wiarygodne źródła.

⁵ MPH II, s. 780-781 i 816. Patrz także J. Szymański, *Katalogi biskupów krakowskich*, Warszawa 1974, s. 21.

⁶ J. Hertel, *Imiennictwo...*, s. 105, przypis 397; D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011, s. 130-148.

Pierwszym jest kronika Galla Anonima, w której czytamy, że Kazimierz Odnowiciel miał drugie imię Karol⁷. Co więcej kronikarz musiał mieć przed sobą ważny dowód na podanie drugiego imienia Kazimierza, ponieważ jest to jedyny wypadek przytoczenia przez niego drugiego imienia księcia z rodu Piastów. Czy tym ważnym dowodem nie była zatem bulla/brewe papieża Benedykta IX, którą w historiografii uważa się za trzynastowieczny falsyfikat, a w której mowa jest o królu Karolu, a nie o księcia Kazimierza?⁸ Skąd Gall Anonim piszący swoją kronikę w drugiej dekadzie XII w. miał informację o tym, że Kazimierz miał również drugie imię Karol, skoro bulla jest jakoby falsyfikatem powstałym dopiero w pierwszej połowie XIII wieku? Sprawa bulli Benedykta IX jest tu oczywiście dygresją. Ilustruje tylko problem dwuimienności wśród pierwszych Piastów.

Jeśli chodzi o Władysława Hermana, Rocznik kapitulny krakowski dwukrotnie w notach dotyczących lat 1091 i 1102 podał, że Władysław miał drugie imię Herman (*Wladizlaus cognominatus Hermannus dux*). Również prezbiter Suła przy konsekracji na biskupa przyjął imię Lambert i odtąd używał tego imienia (1061 *Zula in episcopum Cracoviensem ordinatur et tunc cognominatus est Lambertus*). W tym ostatnim wypadku również nie ulega wątpliwości, że prezbiter Suła i biskup Lambert to ta sama osoba. Nic tu nie pomoże manipulacja mojego adwersarza przy cytowaniu źródła mająca na celu udowodnienie, że jest inaczej (Slavia Antiqua 2013, s. 324). W przeciwieństwie do niebudzącego wątpliwości zapisu dotyczącego biskupa Suły-Lamberta, takiej pewności niestety nie ma, gdy chodzi o identyfikowanie Lamberta z Mieszkiem II.

3. DZIEDZICZENIE PO MIESZKU I

Dariusz Sikorski twierdzi, że Oda nie miała tytułu do dziedziczenia po Mieszku (Slavia Antiqua 2013, s. 327). W konkretnym wypadku nie chodzi jednak o tytuł Ody do dziedziczenia po Mieszku I. Oda, jako wdowa po panującym księciu i matka jego nieletnich dzieci, miała prawo występować w ich imieniu w charakterze regentki. Nie wątpię, że Dariusz Sikorski musi o tym wiedzieć, ponieważ podobnych przykładów w historii jest wiele. To, że Oda została wyrzucona z Polski przez Bolesława Chrobrego, nie świadczy o tym, że to prawo utraciła. Wręcz przeciwnie, będąc w Niemczech, szukała sposobu na wyegzekwowanie tego prawa. Jedną z możliwości było zwrócenie się z prośbą o opiekę do papieża. Papież, jako obrońca osób w trudnym położeniu (*personae miserabile*), a do tych należała Oda, której synów Bolesław Chrobry chciał pozbawić należnego im dziedzictwa, brał takie osoby pod opiekę. Johannes Fried w publikacji dotyczącej opieki papieskiej udzielanej książętom świeckim podał między innymi również szereg przykładów

⁷ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2008, I(17), s. 39-40.

⁸ MPH I, s. XXV.

wdów po panujących książętach, które zwróciły się do papieży o opiekę w imieniu swoich dzieci, którym groziła utrata tronu⁹. W moim przekonaniu znany nam obecnie regest zaczynający się od słów *Dagome iudex* potwierdza wydanie takiego przywileju przez papieża Jana XV w odpowiedzi na suplikę Ody.

4. ZASOBY WYGNANEGO MIESZKA, SYNA MIESZKA I I ODY

Jeśli chodzi o źródło zasobów wygnanego Mieszka, syna Mieszka I i Ody, które zainteresowało D.A. Sikorskiego (*Slavia Antiqua* 2013 s. 323), moją hipotezę na ten temat przedstawiłam w artykule z 2009 roku¹⁰. Przypomnę ją tutaj jeszcze raz w skrócie. Uważam, że wyrzucenie Ody z Polski zapoczątkowało konflikt między nią a Bolesławem Chrobrym o schedę po Mieszku I. Oda szukała i znalazła zrozumienie i poparcie na dworze króla Niemiec. Nowa interpretacja *Dagome iudex* dowodzi, że początkowa porażka nie zniechęciła Ody. Wręcz przeciwnie, zdaje się sugerować, że Oda spotkała się w Niemczech z przychylnym przyjęciem. Pokrzywdzonej wdowie udzielono pomocy, i to raczej nie z powodów altruistycznych, ale ponieważ poparcie Ody leżało w interesie Niemiec. Jak pamiętamy, od 983 r. na Połabiu trwała wojna, której Niemcy nie byli w stanie wygrać. Po śmierci głównego sprzymierzeńca, jakim był Mieszko I, Niemcy nie mogli sobie pozwolić na zantagonizowanie Bolesława Chrobrego, którego wojska potrzebowali, aby kontynuować wojnę ze Słowianami. Postaranie się o dokument papieski biorący w opiekę Odę i jej syna Mieszka-Lamberta było korzystne również i dla Niemiec. Chrobry, jako książę chrześcijański, nie mógł zignorować dokumentu papieskiego. Musiał pójść na ustępstwa. Poświadcza to Kronika Galla Anonima, z której wynika, że Bolesław przeznaczył środki na utrzymanie młodszych braci. Dbał o nich ponoć pieczołowicie, jak matka o synów¹¹. Przede wszystkim jednak przywilej *Dagome iudex* okazał się korzystny dla króla Niemiec. Dokument papieski z dokładnie określonymi granicami państwa gnieźnieńskiego, nieobejmującego zdobytego przez Mieszka I Śląska i zatwierdzonego pokojem z Ottonem II terytorium zaodrzańskiego w rejonie Lubusza, stanowi dowód, że Bolesław Chrobry, w zamian za uznanie go następcą po Mieszku I, zrzekł się tych terytoriów. Co więcej, jak wynika ze źródeł, Bolesław zaakceptował status trybutariusza króla Niemiec.

⁹ J. Fried, *Der päpstliche Schutz für Laienfürsten. Die politische Geschichte de päpstlichen Schutzprivilegs für Laien (11-13. Jh.)*, Heidelberg 1980, s. 114, 123, 264. Wśród osób objętych opieką papieską brak jest Ody. Jest to zrozumiałe z uwagi na to, że autor, podobnie jak historycy w Polsce, uważał, że to Mieszko/Dagome oddał swoje państwo pod opiekę papieża.

¹⁰ K. Łukasiewicz, „*Dagome iudex* and the First Conflict over Succession in Poland”, *The Polish Review* 2009, t. 54, nr 4, s. 407-430.

¹¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2008, I (16), s. 36.

5. PRZESŁANKI I WNIOSKI

Oczywiście zgadzam się z Dariuszem Sikorskim, że fałszywe przesłanki prowadzą do błędnych wniosków. Fałszywe założenie, że Dagome to Mieszko I, doprowadziło do błędnej hipotezy, jakoby to Mieszko I oddał państwo gnieźnieńskie pod opiekę papieża. Nic dziwnego, że próby znalezienia motywów rzekomej decyzji Mieszka I musiały doprowadzić donikąd. Twierdzenie, jakoby polski książę Lambert Mieszko – którego śmierć między 10 a 11 maja zanotowano w Kalendarzu merseburskim – był zmarłym w 1034 r. królem Polski Mieszkiem II, jest w najlepszym razie pochopnym wnioskiem. Nie ma bowiem powodu, dla którego śmierć króla Mieszka II miałaby zostać odnotowana w Nekrologu merseburskim, i to nie jako króla, lecz księcia (*dux*). Autorzy nowego wydania Nekrologu wyraźnie podali, że wszystkie wpisy łącznie z nadpisami, oprócz trzech dopisanych później, zostały dokonane przed 18 kwietnia 1018 roku. Potem dopisano jeszcze tylko *ad hoc* trzy osoby, trzech hierarchów Kościoła w Niemczech: biskupa Konstancy Lamberta (16.05.1018), arcybiskupa Magdeburga Gerona (23.10.1023) i biskupa Paderborn Meinwerka (5.06.1034)¹². Warto podkreślić, że autorzy nowego wydania Nekrologu, analizując wpisy pod względem paleograficznym, nie zaliczyli wpisu dotyczącego Mieszka Lamberta do grupy wpisów *ad hoc*. Nie jest to zatem moje założenie mające na celu wyeliminowanie Mieszka II zmarłego dopiero w 1034 roku (*Slavia Antiqua* 2013, s. 322). Warto również dodać, skoro mowa jest o nowym wydaniu Kalendarza merseburskiego, że jego wielką zaletą z punktu widzenia historyka jest to, że zawiera faksymile oryginału. Nawet bowiem dla niewprawnego oka jest oczywiste, że wpis dotyczący Mieszka Lamberta został dokonany przez inną osobę niż wpisy dotyczące trzech biskupów dopisanych *ad hoc* po 18 kwietnia 1018 roku. Ta obserwacja również potwierdza, że Mieszko Lambert zmarł wcześniej.

6. „LIKWIDACJA” MIESZKA II Z NEKROLOGU BAMBERSKIEGO

Niezgodne z prawdą jest twierdzenie D.A. Sikorskiego, jakoby „likwidacja” Mieszka II z Nekrologu bamberskiego w intencjach Autorki ma osłabić poważną przesłankę wskazującą, że oba wpisy (z Nekrologu bamberskiego i merseburskiego) dotyczą tego samego Mieszka Lamberta” (*Slavia Antiqua* 2013, s. 323). Nic takiego nie napisałam. To doprawdy zdumiewające, że D.A. Sikorski woli czytać w moich myślach, zamiast skoncentrować się na tym, co rzeczywiście zostało napisane. Może zamiast historią powinien zająć się parapsychologią. W dyskutowanej kwestii problem polega na tym, że ja uważam, iż w obydwu nekrologach mowa jest o naj-

¹² G. Althoff, J. Wollasch, *Die Totenbücher von Merseburg, Magdeburg und Lüneburg*, Hannover 1983, s. XXIII.

starszym synu Mieszka I i Ody, a mój adwersarz obstaje przy królu Mieszku II. W polemice zwróciłam tylko uwagę na różnicę w dacie 11 maja (Nekrolog bamberski) i 10 maja (Nekrolog merseburski), z czym zresztą Dariusz Sikorski się zgodził (*Slavia Antiqua* 2013, s. 323, przypis 7). Kolejna nieścisłość albo godna pożałowania manipulacja. I to tym smutniejsze, że jej autorem jest znaną postać, której dorobek naukowy cieszy się uznaniem w polskiej historiografii. Tak jak jedna jaskółka nie czyni wiosny, również wpis w Nekrologu merseburskim dotyczący zmarłego w 1036 r. biskupa Meinwerka nie wystarcza, żeby twierdzić, że wpis dotyczący zmarłego 10 lub 11 maja polskiego księcia Lamberta Mieszka odnosi się do zmarłego w 1034 r. króla Polski Mieszka II. A innego dowodu na razie brak.

7. PODSUMOWANIE

Podsumowując, uważam, że analiza dostępnych źródeł nie pozwala na wyciągnięcie wniosku, że Mieszko II miał również drugie imię Lambert. Bardzo ważnym argumentem przeciwko takiemu wnioskowi jest analiza paleograficzna faksymile rękopisu Kalendarza merseburskiego dokonana przez naukowców niemieckich eliminująca możliwość, że w Kalendarzu mogło chodzić o króla Mieszka II zmarłego w 1034 roku. Kim mógł być zatem polski książę Lambert Mieszko, którego śmierć przed rokiem 1018 zanotowano w Kalendarzu merseburskim? W moim przekonaniu był to najstarszy syn Mieszka I i Ody, którym się dotychczas nie zajmowano w polskiej historiografii.

